

Spora porcja wiedzy historycznej o naszym regionie podana w formie powieści

Data publikacji: 12.02.2023 18:30

Niedawno na rynku wydawniczym pojawiła się książka autorstwa Władysławy Magiery zatytułowana „Wspomnienia Zofii”. Tytułowa Zofia to bardzo mocno związana ze Śląskiem Cieszyńskim, choć stąd nie pochodząca Zofia Kirkor – Kiedroniowa. Książka opisuje liczne perypetie życiowe bohaterki i jest powieścią niemal sensacyjną. Jednocześnie stanowi sporą porcję rzetelnej wiedzy historycznej o naszym regionie podaną w lekkiej, zbeletryzowanej formie.

□

W miniony wtorek, 7 lutego, odbyło się spotkanie autorskie Władysławy Magiery w Kole Czeski Cieszyn – Centrum Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej. Autorka opowiedziała o swej książce, o tym, co Czytelnik w niej znajdzie, a także o tym, jak ją pisała i skąd czerpała materiały.

- Jest to moja pierwsza powieść. Bo do tej pory pisałam biografie Kobiet – wyjaśniła Magiera. - Zofia była dwojga nazwisk, ponieważ była wdową, kiedy wychodziła za mąż za Kiedronia. Kirkor to nazwisko pierwszego męża Zofi. Z domu natomiast była Grabska i to jest nie byle jaka persona, ponieważ jej brat był premierem. Drugi brat był ministrem, mąż był ministrem i mówiono, że Zofia rządzi Polską. W rodzinie zachowała się taka opowieść, potwierdzona przez potomków, że właściwie to ona była w rodzinie najzdolniejszą. Miała dwóch braci i młodszą siostrę. Siostra była uzdolniona muzycznie, natomiast bracia zrobili kariery polityczne. Ona była kobietą i nie mogła studiować w tamtym czasie. To znaczy mogłaby studiować, ale za granicą. Rozważała taką opcję, ale gdyby uciekła za granicę, zamknęłyby drogi do kariery swym braciom – wyjaśniała Magiera.

Co jeszcze znajdziemy na kartach powieści o Zofii Kirkor-Kiedroniowej? Opowieści o jej zesłaniu na Syberię, perypetiach miłosnych, działalności społecznej i naukowej, życiu na Śląsku Cieszyńskim, a konkretnie w Dąbrowie na obecnym Zaolziu. Losy bohaterki są tak wciągające, że niektórzy, którzy po lekturę powieści już sięgnęli relacjonowali, że zarwali na czytanie dwie kolejne noce, bo od lektury nie mogli się oderwać.

(indi)